Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 63

Kraków, środa 18 marca 1931

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 60 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

10 lat konstytucji

1921 — 17 MARCA — 1931

Bieżący tydzień jest tygodniem wielkich rocznic. Wczoraj minęło 10 lat od dnia, w którym Sejm Rzplitej uchwalił konstytucję. Dziś mija 10 lat od zawarcia traktatu pokojowego w Rydze, który zakończył wojnę z Rosją sowiecką i ustalił wschodnią granicę Polski. W piątek 20 b. m. minie 10 rocznica plebiscytu górnośląskiego.

Konstytucja z 17 marca 1921 została złamana w maju 1926. Od tego czasu jest naruszana i interpretowana. I jakkolwiek za daleko idącem byłoby powiedzenie, że konstytucja ta dzisiaj nie istnieje, to jednak faktem jest, że obowiązywała tylko przez 5 lat, przez następne zaś 5 lat była poniewierana, łżona i deptana.

Konstytucja ta nie jest idealna, jak wogóle żadne ludzkie urządzenie nie jest idealne. Wymaga ona niejakich poprawek, których potrzebę wykazałaby praktyka przez jakiś dłuższy okres jej stosowania w życiu państwa. W każdym jednak razie jedną dobrą stronę miała ta konstytucja marcowa, dopóki się jej trzymano: umożliwiała życie praworządne państwu i jego instytucjom, zabezpieczała praworządność obywatelom państwa.

Nieposzanowanie konstytucji nie jest nigdy i nigdzie i być nie może naprawą konstytucji, lecz anarchją.

Naprawą konstytucji nie może być również zniesienie wszelkich gwarancyj konstytucyjnych i zdanie się na łaskę i niełaskę samodzierżawia.

Lepsza ta konstytucja, która jest, aniżeli pełen niedowarzonych pomysłów eksperyment, jakim sanatorzy zamierzają młode państwo polskie do reszty zdezorganizować i wykluczyć poza nawias Europy.

Józef Piłsudski jako prawodawca

PARTACKA ROBOTA

„Taka partacka robota, związana z Trybunałem Stanu z jego ustawą, należy do rekordów **śmieszności i głupoty**, to... **cała Konstytucja** jest robiona w ten sposób"...

Józef Piłsudski: Mowa przed Trybunałem Stanu.

„Wogóle powiedzieć panu muszę, że **niechlujna pisanina** czyni z naszej konstytucji coś w rodzaju **klepskiego bigosu**, w który obok zgniłej szynki pakują nadgniłą słoninkę i kładą to obok niedokiszonej kapusty"...

Józef Piłsudski: Wywiad sierpniowy 1930.

ŁATWIEJ PSIOCZYĆ, NIŻ TWORZYĆ...

„Nie chciałem, pomimo starań klubu, brać osobiście udziału w **wypracowywaniu** wielkiej liczby paragrafów, z których się konstytucja składa... **Praca ta** bowiem **mnie bardzo nuży i nigdy nie próbowałem nawet być zadowolony z takiej pracy...** Niestety... komisja... wydelegowała mego rodzonego brata..., aby ten **przynajmniej** się porozumiał ze mną. Z **prawdziwą biedą** się na to zgodziłem — i pamiętam... jak z **przerażeniem** patrzyłem na grube zwoje papieru i **ze strachem** myślałem **co też ja biedny z tem będę robił...** Wzdychałem, jak wieloryb, na myśl, **że miałbym siedzieć tak długo i mieć do czynienia z tylu paragrafami"...**

Józef Piłsudski: Wywiad z 27. XI. 1930.

WYGÓDKA

„Z biegiem czasu.. na **skutek** nieustannego naporu polityków i wojskowych, którym **musiał** dawać rady, **nie zawsze rozumiane**, i rozkazy... zaczął Komendant tęsknić do samotności... Pewnego razu skarżył się przedemną:

„Wiecie, że czasem to już wytrzymać trudno. Od rana do nocy... konferencje, narady, odprawy. Doszło do tego, **iż najlepiej się czuję w wygódce"...**

Pułk. Wieniawa-Długoszowski: O Józefie Piłsudskim (Il. Kur. Codz., 2. I. 1931).

Pocztówki jadą nie na Maderę lecz do Belwederu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 marca.

Jak słychać, wszystkie pocztówki imieninowe, adresowane na Maderę nie zostaną tam wysłane, lecz zostaną w Warszawie. Okazało się bowiem, że informacje co do porto były nieścisłe. Mianowicie za przewóz listów na Maderę pobiera poczta portugalska wyższe porto, niż za listy przesyłane na lądzie stałym. Teraz wyszło na jaw, że wszystkie pocztówki imieninowe są za nisko ofrankowane i adresat musiałby za każdą otrzymaną kartkę płacić poczcie portugalskiej porto karne w podwójnej wysokości różnicy brakującej. Aby solenizantowi oszczędzić tak olbrzymiego wydatku, wstrzymano całą wysyłkę pocztówek imieninowych i skierowano ją do urzędu pocztowego przy ul. Bagatela w Warszawie i stamtąd zostanie ona doręczona do Belwederu, gdzie ją otrzyma adresat po powrocie.

Kto kłamie: „Gazeta Polska" czy PAT?

Donosiliśmy już przed paru dniami o wypadku, jakiemu uległ robotnik przemyski, przejechany przez powóz Kostka-Biernackiego. Powóz, w którym siedziała p. Biernacka, nie zatrzymał się, odjechał do koszar 38 pp. Policja odmówiła interwencji. Wiadomości nasze „dementuje" niedzielna „Gazeta Polska" w artykule pod ryzykownym dla siebie tytułem „Z codziennej serji kłamstw". W konkluzji sanacyjny organ „stwierdza":

„Dla sprawdzenia wiadomości połączyła się redakcja agencji „Iskra" telefonicznie z miarodajnemi władzami w Przemyślu, gdzie oświadczono, że ani ten, ani nawet podobny do tego wypadek w Przemyślu nie miał miejsca".

Aliści lwowskie sanacyjne „Słowo Polskie" zamieszcza depeszę urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej, w której opisano wypadek, zaznaczając, że poszkodowanego „odstawiono" do pobliskiego szpitala, skąd po opatrunku udał się do domu i że przejechanego „poszukuje" p. Biernacka.

Wynika z tego, że albo „miarodajne władze" wprowadziły w błąd „Iskrę" i „Gazetę Polską", lub też, że PAT rozesłał kłamliwy komunikat. Tertium non datur!

Skutki szkodliwych pomysłów

Jeden z lekarzy-społeczników, pracujący w Kasie chorych miasta Warszawy, przesłał „Robotnikowi" następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Zostałem, jako lekarz Kasy chorych miasta Warszawy, wezwany do chorego dziecka. Stwierdzam **dyfteryt — stan bardzo groźny,** albowiem choroba trwa już conajmniej 4—5 dni. Jak wiadomo, przy dyfterycie wezwanie lekarza o godzinę za późno decyduje o życiu dziecka. Zapytuję matkę, dlaczego wezwała mnie tak późno? Usłyszałem odpowiedź, którą powtarzam dosłownie:

„**Przeczytałam w gazecie, iż Kasa wprowadziła opłaty za wezwanie lekarza.** Nie miałam pieniędzy, **mąż otrzymał wypłatę dopiero w poniedziałek, nie mogłam wezwać pana"**.

Byłem tak wstrząśnięty tą odpowiedzią, iż nic się nie odezwałem.

Oto skutki pomysłów ministerstwa pracy

Racz Szan. Panie Redaktorze i t. d.

Podpis.

(Nazwisko znane redakcji).

Kawaler „Virtuti Militari" napadnięty przez pułkownika

„Kurjer Lwowski" donosi, że na właściciela kiosku z gazetami na poczcie głównej we Lwowie, p. Marcina Möcka, kawalera wielu odznaczeń bojowych (między innemi orderu „Virtuti Militari" i „Krzyża Walecznych") napadło ośmiu mężczyzn. Jeden z przybyłych, pułkownik żandarmerji Piątkowski, wywijając szpicrutą — głośno wykrzykiwał:

„Stul pysk, bo ci rozwalę głowę", „Zastrzelę cię jak psa". Publiczność stanęła po stronie napadniętego i napad został zlikwidowany w komisarjacie policji.

Bezpośrednio po napadzie policja opieczętowała kiosk p. Möcka.

Kostek-Biernacki wśród oficerów

Z Przemyśla piszą nam:

Dnia 7 marca br. odbyło się w Przemyślu walne zgromadzenie wojskowo-cywilnego klubu sportowego „Polonia". Wybrano nowy zarząd z generałem Wierońskim, jako prezesem na czele. W skład wydziału honorowego weszło między innymi kilku wyższych oficerów, wśród których znajdują się dowódcy stacjonowanych w Przemyślu pułków z wyjątkiem Kostka-Biernackiego, dowódcy 38 pułku piechoty.

Należy zaznaczyć, że klub sportowy „Polonia" jest jednym z największych i najpoważniejszych stowarzyszeń sportowych nietylko w Przemyślu, ale i w całej Małopolsce środkowej.

Wspomnienia pośmiertne o Hermanie Diamandzie

LIST TOW. OTTONA BAUERA DO TOW. HERMINY DIAMANDOWEJ

Kochana Towarzyszko!

Chorowałem w ostatnich czasach i dlatego nie mogłem się wcześniej do Was odezwać i powiedzieć Wam jak bardzo obydwoje ze żoną wraz z Wami stratę dawnego naszego przyjaciela opłakujemy.

Byłem z Nim razem w Zurychu. Był tam ożywiony i wesół i dużo żwawszy i weselszy aniżeli w listopadzie we Wiedniu. Na posiedzeniu wygłosił mowę tak zajmującą, tak mądrą, przerywał innym okrzykami tak ciętemi i tak pełnemi dowcipu jak w najlepszych swoich czasach. Potem był we Wiedniu i spędził u nas ze 2 godziny. Wydawał się nieco znużony podróżą, ale nic nie wskazywało na to, że Go tak wnet utracimy.

Wszyscy kochaliśmy Go i szanowali. Niezapomniany jest dla nas Jego rozum, bystrość Jego wzroku w rzeczach polityki, zdolność szybkiej orjentacji, a przedewszystkiem Jego wielka dobroć. Współczuł z każdym, który cierpi, każdemu gotów był przyjść z pomocą — a z jakimż pietyzmem odnosił się do wszystkich tych, których kochaliśmy!

Wielka i zdecydowana energja i stanowczość, jaką posiadał rzadko w parze idzie z taką delikatnością, dobrocią i miłością.

Przez tę wszystkie dnie nie mogliśmy ukoić się w żalu, jakby po osobie najbliższej i nie przestaiemy dotąd o Nim mówić.

Wasz

Otto Bauer.

ARTYKUŁ TOW. JANA LONGUETA W „POPULAIRE“

Wiadomość o nagłym zgonie starego naszego towarzysza Hermana Diamanda, z którym rozstaliśmy się w niedzielę wieczorem w Domu Ludowym w Zurychu zostawiając Go w pełni sił fizycznych i umysłowych, dotknie boleśnie wszystkich członków Egzekutywy Międzynarodówki Robotniczej.

Był to jeden z najstarszych i sprawie socjalizmu najgoręcej oddanych weteranów nie tylko polskiego, ale europejskiego ruchu. Niespełna rok temu polscy nasi towarzysze święcili z entuzjazmem siedemdziesiątą rocznicę Jego urodzin i półwiekową rocznicę pracy i walki dla sprawy socjalizmu i proletarjatu.

Przed wojną odgrywał Diamand w ruchu partyjnym nader ważną rolę. Przez 45 lat stał w pierwszym szeregu walczących za sprawę socjalizmu. Od 1891 roku był przedstawicielem Polskiej Partji Soc. na kongresach w Brukseli. Od czasu zdobycia prawa powszechnego głosowania w Austrji tj. od r. 1907 był posłem lwowskim do austrjackiego parlamentu.

Podczas gdy dla burżuazyjnych stronnictw i burżuazyjnych rządów ówczesnych Polska była jeno „pojęciem geograficznem“ i nasi dzisiejsi nacjonaliści i klerykali, dzisiejsi polonofile, nie śmieli nawet pomyśleć o możliwości odbudowania Polski z obawy narażenia się caratowi rosyjskiemu, Hohenzollernom lub Habsburgom — jedna tylko Międzynarodówka socjalistyczna uznawała, że naród polski ma prawo do samodzielnego bytu. Jako jeden z delegatów tej Polski nieszczęsnej, wykreślonej z karty Europy od lat 110 a przez nas tylko samych bronionej i uznanej, brał Diamand wraz z Różą Luxemburg udział w pracach Międzynarodowego Biura Socjalistycznego w Brukseli.

Tam wraz z tow. Bracke'm bierze skromny udział w sekcji francuskiej pod wodzą naszych mistrzów Jauresa, Guesde'a i Vaillanta miałem zaszczyt poznać Hermana Diamanda, podziwiać głębię Jego umysłu i całą pełnię Jego socjalistycznej kultury.

Z Adlerem, Beblem, Plechanowem, Troelstrą, Różą Luxemburg, Keir Hardy'm, Hyndmanem i Vanderveldem, który jedyny pozostał z pośród tych wielkich postaci ówczesnego pokolenia godnej generacji, obradował Diamand do wybuchu kataklizmu lat 1914—1918.

Straszna rzeź miała odrodzić Polskę, w którą Diamand nigdy nie zwątpił i której sprawy nie oddzielał nigdy od sprawy socjalizmu. Ongiś Mickiewicz w „strasznej“ wedle określenia Jauresa modlitwie błagał:

„O wojnę powszechną
Za wolność ludów
Prosimy Cię Panie!“ *)

Diamand oczywiście nigdy takiego pragnienia nie wyraził, ale przewidywał, że z tej olbrzymiej katastrofy zrodzi się zmartwychwstanie Polski. W roku 1919 był jednym z plenipotentów Polski dla układów pokojowych, a w r. 1925 został wybrany do komisji traktatowej jako przedstawiciel polskiego Sejmu.

Jakże srogie i jak gorzkie rozczarowania miały niebawem towarzyszyć ziszczeniu się wypieszczonych marzeń! W łonie Rzeczypospolitej, którą tak gorąco pragnął widzieć demokratyczną i socjalistyczną zagnieździła się . . . . dyktatura, z dyktatorem . . . . „ dawnym towarzyszem walki ze starej PPS — Piłsudskim, na czele!

Ostatnie wybory do Sejmu odbyły się w znanych nam . . . . . warunkach. Powszechnie kochany i szanowany Diamand widział się pozbawionym mandatu, który sprawował przez tak długi szereg lat, podczas gdy równocześnie dochodziły Go straszne wieści o okrucieństwach, jakich dopuszczali się . . . . na osobie dawnego przyjaciela i towarzysza broni — Liebermana.

Mimo wszystko Diamand nie upadł na duchu!

W czasie przyjęcia, jakiem podejmowali nas z braterską, niezapomnianą serdecznością włoscy emigranci w sobotę wieczorem w kooperatywie swojej w Zurychu, opowiadał Vandervelde, jakim, rzec można, bohaterskim wysiłkiem przedostał się Diamand, starzec prawie 71 letni, trzecią klasą (pozbawiony mandatu poselskiego nie pozwalał sobie na wygodniejsze podróżowanie do Zurychu), by wziąć udział w pracach Międzynarodówki.

Śledził obrady z gorliwością, napięciem i zapałem.

Ostatnie słowa wyrzekł do nas na posiedzeniu niedzielnem, broniąc taktyki PPS przeciw zarzutom reprezentanta Bundu. Gorące te słowa witały zjednoczenie sił robotniczych i włościańskich dla wspólnej walki z dyktaturą, witały jutrzenkę potężnego ruchu socjalistycznego wśród rzesz polskiego włościaństwa bez pomocy którego „nie obronimy wolności i nie doprowadzimy do zwycięstwa socjalizmu“.

*) Litanja z Ksiąg Pielgrzymstwa.

Hocki-klocki

SZCZĘŚLIWA RĘKA...

Stanisław **Wojciechowski**, prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, kandydat Józefa Piłsudskiego na to stanowisko, został w maju 1926 r. armatami i karabinami maszynowemi **wypędzony z Belwederu...**

Generał Włodzimierz **Zagórski** bezpośrednio po ostatniej wizycie w Belwederze — **„zaginął“...**

Majorowie **Idzikowski** i **Kubala**, pragnąc szczęśliwego przelotu przez Atlantyk, ochrzcili swój samolot imieniem „Marszałek Józef Piłsudski“ i wybrali marszałkowską „13“, jako dzień odlotu. Runęli. **Idzikowski zginął, Kubala zaś zdegradowany...**

Pułkownik **Freitas**, gubernator Madery, który witał marszałka Piłsudskiego w dniu jego przybycia do Funchalu — jak donosi p. Lepecki w korespondencji z Madery — został przez rząd lizboński **usunięty i pozbawiony wszystkich zajmowanych godności...**

Kto następny?

Ze sztuki

ZNAKOMITY PORTRET IGNACEGO DASZYŃSKIEGO, malowany przez Henryka Grombeckiego i wystawiony w salonie listopadowym w Warszawie, — reprodukowany jest w ostatnim zeszycie „Sztuk Pięknych“ (Nr. 1 rocznika VII). Przedstawia on byłego marszałka Sejmu w pozycji siedzącej i odznacza się wiernem podobieństwem i przedziwnem oddaniem wyrazu twarzy wybitnego męża stanu.

—ooo—

„Prima Aprilis“

Pod takim tytułem zamieszcza „Walka“, organ jaworowszczyków (a zatem stuprocentowych piłsudczyków), następujące uwagi o zarządzonej przez władze pocztowe cenzurze pocztówek:

„Ministerstwo poczty wysoko ceni adresatów i dba o ich honor nawet na wiele tygodni naprzód.

Oto dowiadujemy się, że wobec masowego wysyłania pocztówek na Prima-Aprilis, ministerstwo poczt poleciło podległym sobie urzędom wyłączać od transportu karty, zawierające treść lub rysunki, uwłaczające godności adresatów.

Całe szczęście, że rozporządzenie ma na myśli termin 1 kwietnia, a nie np. 19 marca. Jakieżby to bowiem było wówczas uraganie wśród endeków, tudzież ich politycznych przyjaciół?!“

Na razie „uragają“ „tudzież“ jaworowszczycy — i to uragają wcale sumiennie. Wobec tego ograniczamy się do przytoczenia ich refleksyi na temat 19 marca i 1 kwietnia.

Odezwa imieninowa

Otrzymaliśmy pocztą egzemplarz bardzo znamiennej odezwy.

Przytoczyliśmy tu tylko parę zdań znamiennej odezwy, reszty nie przytaczamy z powodów łatwo zrozumiałych w obecnych stosunkach cenzuralnych.

Zbiorowe listy na Maderę

Przedstawialiśmy dotąd, jakiemi sposobami rozpowszechniano kartki imieninowe na Maderę. Teraz podamy próbkę, jak odbywało się tworzenie zbiorowych listów hołdowniczych. Z powiatu ostrowskiego doniesiono np.:

„W ostatnich tygodniach wszyscy sołtysi w powiecie ostrowskim, zostali wezwani do urzędów gminnych, gdzie otrzymali napisane już życzenia imieninowe dla J. Piłsudskiego, koperty już zaadresowane do wysłania na Maderę i 50 groszy na przesyłkę pocztową. Równocześnie sołtysi otrzymali w urzędach gminnych „nakaz“, aby pod owemi życzeniami zebrali jak najwięcej podpisów od mieszkańców swoich wsi i wysłali je na Maderę. A że w pow. ostrowskim urzęduje 334 sołtysów, więc asygnowano **167 zł. na znaczki**, nie licząc wydatków na papier listowy i koperty.“

Gałówkowe metody przymusowego opodatkowywania ludności, dotkniętej w dodatku ciężkim kryzysem, na bezprodukcyjne kartki, sprawiają, że do prasy zaczynają przenikać relacje, przypominające jakby dawne — z czasów carskich — anegdoty.

W „Kurjerze Poznańskim“ z 16 b. m. znajdujemy taką scenkę z łomżyńskiego: Opisawszy, jak po okolicy rozjeżdżali się „akwizytorzy“ kartkowi, nakazując sołtysom zwoływanie gospodarzy, pisze ów dziennik:

„W pewnej wsi w łomżyńskiem sprawa wzięła zupełnie niespodziewany obrót. Po bombastycznej mowie, wygłoszonej przez „sanacyjnego“ akwizytora, chłopi przez chwilę naradzali się z sobą, poczem wypchnęli naprzód najstarszego gospodarza, który, podrapawszy się w głowę, zapytał przedstawiciela władzy, czyby tej kary imieninowej nie można było... odsiedzieć? — „Bo naród nijakich pieniędzy nie mo“...

Niech żyje karczma!

Jak już donieśliśmy. większość BB w Sejmie przyjęła ustawę alkoholową, która znacznie złagodziła poprzednio obowiązującą ustawę antyalkoholową. BB przeparł zasadę: „Więcej szynków! Niech żyje i rośnie państwotwórcze pijaństwo!"

W dyskusji sejmowej nad tą sprawą przemawiali przeciw popieraniu pijaństwa tow. posłowie *Piotrowski* i *Reger*, których mowy poniżej podajemy:

MOWA POSŁA PIOTROWSKIEGO

Alkoholizm jest *złem tkwiącem w ustroju kapitalistycznym* i, dopóki masy będą stały na tak niskim poziomie życiowym jak obecnie, alkoholizm będzie się krzewił.

Jednym z najskuteczniejszych sposobów walki z alkoholizmem jest *usuwanie sposobności do picia*, a przedłożona nowela udostępnia właśnie korzystanie z alkoholu. ZPPS uważa całkowitą prohibicję za niezyciową w naszych stosunkach, gdyż akcja taka wymaga długoletniego przygotowania społeczeństwa i *podniesienia skali dobrobytu*, ale niemniej zło, płynące z alkoholizmu trzeba ograniczać, *nowela zaś znosi wszelkie tamy stawiane przez ustawę alkoholizmowi i ułatwia rozpijanie ludności*. Mówca rozumie stanowisko wiceministra Starzyńskiego jako przedstawiciela „fiskusa", dbałego o przysporzenie dochodów, ale podkreśla jednocześnie nieobecność przedstawicieli departamentu zdrowia.

Powołując się na opinję o tym projekcie byłych ministrów zdrowia, lekarzy Chodźki i Janiszewskiego, na opinję profesorów i rektorów uniwersytetów i powag naukowych, polemizuje z p. *Dyboskim*, który *zlekceważył te protesty*, nazywając je „pseudo-naukowemi". P. *Dyboski* mówił tu o walce ze skutkami alkoholizmu, ale w tem właśnie przejawia się *nieszczerość* tego stanowiska, bo *jednocześnie wprowadza się ustawę, która wzmaga przyczyny alkoholizmu*.

Mówca zapytuje również posłanki z klubu BBWR, czy uważają, że ta ustawa ułatwi uzdrowienie stosunków społecznych? Stanowisko ich również uważa za nieszczere w zestawieniu z tem, co mówiły na zjazdach przeciwalkoholowych i z postawą, jaką zajęły na komisji, ale kiedy *przyszedł nakaz zgóry*, to skapitulowały i przychodzą obecnie tylko z pobożnemi życzeniami.

Ustawa ma na celu *wyciśnięcie miljonów z ludności*, bo dochód monopolu spirytusowego w ostatnich czasach zmniejsza się, więc minister skarbu czyni gorączkowe wysiłki podreperowania budżetu i co tydzień wnosi, jeśli nie projekty ustaw podatkowych, to takie projekty, jak omawiamy. Jest obecnie nowy *podatek imieninowy*, wymuszony na dzieciach, co jest już *wyrazem bizantynizmu*. (Wrzawa. Protesty na ławach BB). Mówca protestuje przeciw uważaniu tej ustawy za krok naprzód w walce z alkoholizmem. (Oklaski).

MOWA POSŁA REGERA

Niesłusznie się twierdzi, że Polska jest jednym z najbardziej pijanych krajów. Ilość alkoholu, wypitego na głowę jest u nas mniejsza, niż w Belgji i północnych departamentach Francji. Tylko jest to nieszczęście, że u nas pije się wódkę i w tej skoncentrowanej formie niewielka ilość alkoholu upija człowieka prędzej niż wielkie ilości piwa albo wina. A drugiem nieszczęściem jest to, *że u nas nędza jest wielka, masy pracujące są źle odżywiane i dlatego bardziej podatne na działanie alkoholu*. Ale z tego nie wynika, żebyśmy byli obrońcami alkoholu i żebyśmy mieli się starać, aby w Polsce więcej się piło.

P. kolega od inwalidów pragnie, aby wszystkie koncesje szynkarskie dostały się inwalidom, a inwalidzi mają popierać rząd zato, że im dał koncesje szynkarskie. (Głos: tak nie powiedział). Macie koncesje za to, że służycie temu rządowi i pałkami rozbijacie zgromadzenia robotnicze. (Głos: Myślałem, że i panowie jesteście obrońcami inwalidów). *Jesteśmy obrońcami inwalidów, ale nie obrońcami szynków inwalidzkich*.

Wręcz nieprawdą jest, jakoby socjaliści w poprzednim Sejmie występowali na niekorzyść walki z alkoholizmem. Przypominam, że właśnie wtedy padły z ust zmarłego niedawno posła *Diamanda* słowa, *że pijak jest patrjotą polskim*. Oczywiście nie można tego brać na serjo, bo była to ironja. Państwo rosyjskie 1400 milj. rb. rocznie wyciągało z alkoholu.

W „Przedświcie" londyńskim bardzo ostro pisał o tem Józef Piłsudski, a teraz piłsudczycy bronią metody pijanego budżetu.

Projekt ustawy ten został trochę zmodyfikowany przez połączone komisje — i ja się dziwię, że to ma być wynik pracy komisji zdrowia. (Głos z ław ukraińskich: Jak się pije, to się mówi na zdrowie). Otóż tam na komisji pod batutą p. Polakiewicza uchwalono to co rząd kazał.

Nie ulega wątpliwości, że ten projekt ma na celu powiększenie dochodów państwa z alkoholu. Historycy przedstawiają, jak to Sejm Czteroletni nie uchwalił pieniędzy na wystawienie armji, a w tym samym roku przeszło 8 milj.. dukatów wpłynęło z ceł za wina węgierskie. Słusznie powiedział ktoś, *że nie tyle cierpimy za winy naszych przodków, ile za wino naszych przodków*.

Jeśli plebiscyt antyalkoholowy został przeprowadzony tylko w 200 gminach, to dlatego tylko, że władze administracyjne wszystkich rządów ostro przeciw takiej akcji występowały: usuwano wójta, znoszono samorząd, nauczycieli wyrzucano z posady, a przynajmniej wołano, że to wróg Polski, komunista albo Ukrainiec. Wszak takie przekleństwo padło w naszą stronę na komisji administracyjnej.

Procent dochodu, przeznaczonego na walkę z alkoholizmem z 350.000 tylko 2 procent dostają właściwe organizacje, resztę jakieś bractwa kościelne, powstańcy, związki strzeleckie, wogóle instytucje *nie walczące z alkoholem, lecz zato wysługujące się rządowi*.

W ustawie na każdym kroku znać hasło „niech żyje karczma". 22.000 koncesyj mają nadawać starostowie i p. Snopczyński, ale prócz tego będzie drugie 22.000 po rozmaitych bufetach kolejowych, okrętowych, przystankowych i po kasynach. Ile ich będzie wogóle, to będzie zależało od woli starostów, wojewodów, władz skarbowych i dyrekcji monopolu. Kto daje koncesje — wiemy. *Wiemy też, że na Śląsku Górnym i Cieszyńskim bez kontrasygnaty p. Grażyńskiego koncesji nie dostanie kto nie jest powstańcem ,pałkarzem i rozbijaczem mas ludowych*. Gdzieindziej znów koncesję muszą potwierdzać związki strzeleckie.

Mówca przechodzi do złych skutków alkoholizmu, wskazuje na jego wpływ na chorobę raka. Dzieci alkoholizujących się jest najwięcej na Śląsku Górnym i Cieszyńskim. Tam jest ten zwyczaj, że dzieci górników, tkaczy, idąc do szkoły, zabierają z sobą małą blaszankę z brzydkim czarnym płynem, który ma być czarną kawą, a zawiera także rum albo spirytus. Te dzieci, nie zjadłszy kawałka chleba, przychodzą do szkoły w stanie pijanym.

Domagamy się bezwzględnego zakazu sprzedaży alkoholu w sklepach, które handlują żywnością. W zagłębiach węglowych jest zwyczaj, że robotnik nie dostanie kaszy, słoniny, soli itd. na kredyt, jeżeli zarazem nie kupi wódki. To też tam tejszy ruch spółdzielczy oddawna stawia żądanie aby karczmarzom nie wolno było trzymać sklepików spożywszych, bo w ten sposób robią konkurencję sklepom spółdzielczym.

Wspominając o statystyce kryminalnej co do alkoholików, mówca uważa za niesłuszną tę praktykę sądową, że zbrodniarzom, działającym pod wpływem pijaństwa przyznaje się to jako okoliczność łagodzącą, robi się z nich *poczciwych patrjotów*, którzy dają zarobek monopolowi. Powinno być odwrotnie. Zbrodnie takie powinno się karać ostrzej, przynajmniej za opilstwo powinna być osobna kara.

Opozycja, przynajmniej PPS nie zwalcza tego przedłożenia tylko dla samej opozycji, lecz zwalcza je *ze względów zasadniczych*. Będziemy głosowali za wnioskiem posła Grzecznarowskiego, żeby odrzucić ustawę w całości i wezwać rząd do ścisłego przestrzegania ustawy z r. 1920. Gdyby ten wniosek nie przeszedł, poprzemy wszystkie wnioski ulepszające. (Oklaski).

Dzieci głodują

SYTUACJA STAJE SIĘ CORAZ GROŹNIEJSZA

Przed kilku tygodniami komisja opiek szkolnych przy radzie szkolnej m. st. Warszawy zwróciła uwagę na fakt, że kilkanaście tysięcy dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych nie dojada wskutek ubóstwa swych rodziców, którzy nie są w stanie dostarczyć im pożywienia. W związku z wynikiem komisji opiek rozpoczęto szeroką akcję pomocy dla dzieci, zaalarmowano przez prasę sumienie społeczeństwa, ale rezultaty tej akcji okazały się znikome. Władze państwowe i komunalne słabo zareagowały na apel komisji opiek szkolnych, a społeczeństwo ograniczyło się do przyjmowania do domów w poszczególnych wypadkach dzieci na dokarmianie. Jedynie w niektórych szkołach powstały kuchnie, dzięki energji i poświęceniu rodziców zamożniejszych dzieci, kuchnie te wydają obiady i śniadania.

W ostatnich dniach toczą się narady w różnych organizacjach celem opracowania szerokiej akcji pomocy dla głodnych dzieci, obradował więc centralny komitet pomocy, obradowało Towarzystwo przyjaciół Grachowa, a wczoraj odbyła się specjalna narada w radzie szkolnej miasta st. Warszawy. Po ożywionej dyskusji stwierdzono, że sytuacja staje się z dnia na dzień groźniejsza, organizmy dziecięce wyczerpują się i tylko wyjątkowa wytrzymałość naszych dzieci nie doprowadziła do katastrofy. W wyniku obrad postanowiono zwołać wielką konferencję z udziałem przedstawicieli organizacyj społecznych, która wypracuje plan działania.

Przegląd prasy

—o—

DEFICYT

Poseł St. **Stroński** zrobił w „Gazecie Warszawskiej" następujące zestawienie:

1) **Dnia 27 września 1930** r. p. prezes Rady ministrów **Piłsudski** w wywiadzie, udzielonym p. **Miedzińskiemu**, obecnemu generalnemu sprawozdawcy budżetu w Sejmie, oświadczył:

— **Powiem** panu odrazu, że roku budżetowy **niechybnie zamkniemy bez deficytu!**

Niechybnie...

W chwilę później zaś, w tym samym wywiadzie jeszcze raz to samo i równie stanowczo..

— **W każdym razie** powiedzieć panu mogę, że **budżet tegoroczny zamknięty będzie bez deficytu** i że tak samo zupełnie postąpię z przyszłym budżetem.

W każdym razie..

A dnia 9 marca 1931 oświadczył w Senacie p. minister skarbu **Matuszewski**:

— Rozumie się, **nie mogę** panom podać jeszcze **zupełnie dokładnej** cyfry wpływów i wydatków za rok bieżący, ale myślę, że z bardzo dużem przybliżeniem mogę już o tych rezultatach mówić. Otóż wpływy tegoroczne osiągną, jeżeli się nie mylę, 2,700 miljonów, a wydatki tegoroczne, mimo wielkich wysiłków, które zostały zrobione żeby je kurczyć do minimum, **przekroczą 2,700 miljonów**, zatrzymają się prawdopodobnie na kwocie 2,750 miljonów. Obecny bieżący rok budżetowy, **zamknięty więc według wszelkiego prawdopodobieństwa deficytem, wynoszącym około 50 miljonów.**

Zamkniemy więc deficytem...

A zatem to, co miało być... w każdym razie... niechybne, jednak... chybiło.

2) Dnia 18 października 1930 r. p. prezes Rady ministrów **Piłsudski** w wywiadzie, udzielonym p. **Miedzinskiemu**, oświadczył:

— Ja, pomimo względnie ciężkiego stanu, chciałbym iść z budżetem o **niezmienionej** globalnej sumie w porównaniu z tegorocznym, — natomiast mój doradca finansowy, minister skarbu, nalega uporczywie, ażebym zgodził się na obniżenie budżetu... Uprzedziłem też panów ministrów, że naturalnie przy ostatecznej rozmowie odbędą się targi z p. Matuszewskim, że **ja będę szedł in plus**, a on in minus... Tak że teraz w głowie mi ciągle tańczą cyfry przypuszczalnej cyfry globalnej...

I oto dnia 9 marca 1931 w Senacie p. minister skarbu **Matuszewski** oświadczył:

— Wykonanie budżetu bieżącego w wydatkach będzie prawdopodobnie **o 200 miljonów niższe**, niż budżetu uchwalonego, t. j. około 2,750 miljonów...

Więc było... zwycięstwo in plus.

3) Dnia 28 września 1930 r. prezes Rady ministrów **Piłsudski** w wywiadzie, udzielonym p. Miedzińskiemu, oświadczył:

— Rząd musi **przewidzieć dochody** państwowe na rok następny, ażeby, dopasowując się do nich, ułożyć wydatki... **Budżetować trzeba**, zaczynając od dochodów... System **śmieszny** sam w sobie przeczy właśnie głównej zasadzie, **że budżet musi być ułożony według dochodów, a nie według wydatków.**

A dnia 9 marca 1931 oświadczył w Senacie p. minister skarbu **Matuszewski**:

— Pesymiści oceniają możliwość naszych przyszłych dochodów na 2,500 miljonów... — Zgadzam się, że i te sumę można uważać za **przewidywanie nieopozbawione pewnych podstaw realności**, aczkolwiek pesymistyczne... — W takim razie **luka wynosiłaby około 350 miljonów...**

I teraz widzimy, jak wyglądało w tym roku budżetowanie... według dochodów.

A zarazem możemy ocenić wartość wszystkich owych słynnych oświadczeń o... naprawie pracy budżetowej w Polsce, w których wyniku mamy na rok 1931/32 budżet, zgóry uznany za niewykonalny i deficytowy.

Oto ta wielka naprawa.

Wśród polskich robotników na emigracji

ODCZYT TOW. POSŁA ZYGMUNTA PIOTROWSKIEGO W TUR

Znakomity znawca polskich robotniczych ośrodków na emigracji tow. poseł Z. Piotrowski, podzielił się z robotnikami krakowskimi swojemi wrażeniami z ostatniej podróży, jaką odbył po ośrodkach robotników polskich w Europie i Ameryce. Odczyt odbył się staraniem TUR przy ul. Dunajewskiego l. 5. W barwnych obrazach prelegent przedstawił niedolę naszego wychodźtwa kolejno. tak, jak odbył podróż poprzez poszczególne kraje europejskie do Ameryki i z powrotem przez Francję do Polski.

Pierwszym etapem podróży była Czechosłowacja, w której mieszka stokilkadziesiąt tysięcy robotników polskich. Grupują się one w „Sile", starej organizacji PPS, a obecnie mają w parlamencie czechosłowackim swojego przedstawiciela. W Austrji, a właściwie Wiedniu znajduje się obecnie kilkadziesiąt tysięcy robotników polskich, niestety rozrzuceni są oni po całym Wiedniu i dlatego ruch oświatowy czy polityczny wśród nich jest bardzo słaby. W Szwajcarji — w Zurychu przebywa od szeregu lat grupka dwudziestu kilku robotników polskich, żyjących starą tradycją. W Danji, gdzie od szeregu lat kieruje państwem rząd socjalistyczny, gdzie zniesiono wojsko i karę śmierci, jest garstka naszych emigrantów, ale są to przeważnie kupcy. W Norwegji (Oslo) prelegent poznał także ośrodek polski emigracyjny, poczem wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Tow. poseł Piotrowski, który był kilka już razy w Ameryce stwierdził, że od ostatniego pobytu przed 9 laty zaszły kolosalne wprost zmiany pod względem rozmachu przemysłu i postępu techniki. Tajemnica kryzysu gospodarczego leży w szalonym pędzie zmechanizowania pracy. Mowca przedstawił w grozą przejmujących obrazach straszną nędzę wśród robotników, wskutek bezrobocia. W Ameryce gromadzi się dynamit — a jak użyty on będzie — nie wiadomo. Polska emigracja znajduje się wprost w rozpaczliwym stanie.

W Kanadzie bezrobocie jest mniejsze. Tow. poseł Piotrowski spotkał tam Turowych i Związkowych robotników z Polski. W rozwoju naszych grup — przeszkadza tam klerykalizm. Toteż denuncjowano tow. Piotrowskiego, że przyjechał jako komunista, a nawet usiłowano rozbijać jego zebrania i w tamtejszych gazetach polskich oczerniano go. To samo było i w Stanach Zjednoczonych, gdzie na wyścigi i sanacyjni i komunistyczni Polacy, zajmowali się denuncjacją, aby tylko przeszkodzić tow. Piotrowskiemu w odbywaniu zebrań.

W Kalifornji znajduje się mała grupka polskich socjalistów, połączona z partją amerykańską. Dowiedziawszy się o przyjeździe tow. Piotrowskiego do Ameryki zaprosili go do Kalifornji, gdzie przybył prelegent i spędził wśród nich 10 dni.

Wogóle tow. Piotrowski odbył w Ameryce 126 zgromadzeń, konferencyj i zebrań w ciągu 4-miesięcznego swego tam pobytu.

W powrotnej drodze zwiedził prelegent we Francji wszystkie ośrodki robotnicze, gdzie przebywa przeszło 600.000 Polaków. Stosunki życia przedstawiają się dosyć dobrze, ale drożyzna z każdym dniem wzrasta. We Francji jest kilkanaście oddziałów TUR z sekretarjatem generalnym w Paryżu.

Wkońcu mowca mówił o kwestji powrotnej fali emigrantów do Polski, nad którą należy się poważnie zastanowić. Fala ta wskutek rosnącego kryzysu, może iść z Francji i Niemiec do Polski. To jest ważny problem, który powinien być jak najprędzej rozwiązany.

Odczytu tow. posła Piotrowskiego wysłuchano w skupieniu. (r).

Bojowe „credo" jaworowszczyków

Podczas niedzielnego zjazdu byłych więźniów politycznych „frakcji rewolucyjnej" p. Edward Dąbrowski wygłosił imieniem Rady zawodowej, czyli tych związków robotniczych, które nie poszły na „bezpartyjność" pp. Moraczewskiego i Pączka, następującą deklarację:

Będąc szczerymi zwolennikami Marszałka Piłsudskiego, nie wyrzekamy się i nie wyrzekniemy się swych zawodowych organizacyj klasowych i nikomu ich rozbijać nie pozwolimy. Czerwona Warszawa nie pozwoli się pozbawiać klasowego ruchu zawodowego i ruch ten, czy to się komu podoba czy nie, będzie istniał i będzie się rozwijał.

Tak samo i ruch polityczny PPS d. Fr. Rew. scalony z olbrzymią większością ruchu zawodowego więzami bratniej współpracy, jako niezbędny czynnik walki klasowej w socjalistycznym ruchu robotniczym nie może przestać istnieć, nie może wyrzec się swej dziejowej roli".

Ostro jadą jaworowszczycy! Pocztówki na Maderę z tego zjazdu nie wysłano.

Z życia robotniczego

WALKA KAFLARZY W KRAKOWIE

Krakowski oddział kaflarzy Centralnego Związku Robotników Budowlanych w Polsce, zawiadamia wszystkich zdunów, kaflarzy, jak również wszystkich zainteresowanych, że między firmą Kempler i Ska, fabryka pieców kaflowych w Krakowie, ul. Kalwaryjska 41, a między Związkiem nastąpił konflikt, wobec czego firma powyższa nie zatrudnia żadnego z członków naszego Związku.

Powodem konfliktu jest nadmierne zatrudnianie praktykantów przez firmę Kempler. Firma ta chcąc otrzymać najwyższe zyski, a jaknajtańszych robotników, otwarła kurs stawiania pieców kaflowych i zatrudnia chłopców zupełnie zawodowo nie wyszkolonych, nie licząc się z tem, czy robota wykonana przez siły zawodowo niedostatecznie wykwalifikowane, przyniesie korzyść klienteli i społeczeństwu. Jest to chęć zupełnego zdyskwalifikowania starego zawodu kaflarskiego, który ... bardzo poważną rolę w budownictwie.

Przestrzegamy wszystkich zdunów i kaflarzy przed przyjmowaniem pracy w wymienionej firmie aż do odwołania.

Krakowski Oddział kaflarzy Centralnego Związku robotników budowlanych w Polsce.

Bojówki sanacyjno-strzeleckie

GRASUJĄ W MIECHOWIE

„Polonia" donosi z Miechowa:

Miechów żyje obecnie pod znakiem wyborów do rady miejskiej. W ubiegłym tygodniu powstał mieszczański komitet wyborczy, który zwołał w niedzielę 8 marca zebranie obywateli na naradę. Przed rozpoczęciem tego zebrania wkroczyła do sali zorganizowana bojówka strzelecko-sanacyjna, złożona w znacznej części z mętów miejskich, pod kierunkiem osławionego Zawadzkiego, obecnie organizatora „Strzelca" na terenie powiatu. Z bojówką przybyło kilku urzędników skarbowych, pocztowych i starościńskich, oraz przed trzema tygodniami przybyły do Miechowa p. o. dyrektor gimnazjum państwowego p. Artymiak.

Zebranie zagaił p. Tadeusz Lech, poseł na Sejm Rzeczypospolitej, zasłużony obywatel i działacz społeczny, który po zorganizowaniu prezydjum wygłosił referat o pracy w samorządzie miejskim.

W czasie rozwijającej się poważnej i rzeczowej dyskusji, zebrana bojówka usiłowała nie dopuszczać do głosu mieszczan, a pogróżkami, śpiewem „brygady" i wyzwiskami — teroryzować zebranych.

Łobuzerskiemi ekscesami bojówki kierował p. o. dyrektor gimnazjum państwowego, ku wielkiemu oburzeniu i zgorszeniu obywateli, przyzwyczajonych dotąd widzieć w przedstawicielach i naczelnikach urzędów i szkół ludzi poważnych. Ponieważ oburzenie zebranego mieszczaństwa wzrastało i mogło doprowadzić do przykrych następstw dla bojówkarzy i ich przywódców, przewodniczący zebranie zamknął, wzywając obecnych do rozejścia się.

Niedzielne wybryki sanacji i jej bojówek ugruntowały jednomyślność obywateli miechowskich stania niezłomnie i niezachwianie przy własnej „mieszczańskiej liście" w wyborach do rady miejskiej miasta Miechowa.

Z dnia

NIEŚWIEŻ—BOBOWA

Już przed kilku dniami „Naprzód" doniósł, że kolej państwowa dostarczyła specjalnego pociągu dla gości weselnych na dwór rabina z Bobowej. W ubiegły wtorek odbył się też ślub córki rabina. Wielkie wydarzenie w Polsce, na które „Il. Wróbel na dachu" „wysłał specjalnych wysłanników" (słowa „Kurjerka") — już się szczęśliwie odbyło. Nie będę się spierał, czy było na tej uroczystości 6.000 gości, jak pisze „Il. Wróbel Codzienny", czy było 20.000 według bratniego organu „Kurjerka" żargonowego dziennika „Unser Express". — Mało mię też obchodzi, czy sobolowa czapka młodego pana naprawdę kosztuje aż 2000 dolarów (18.000 złotych) — („Unser Express"). Uderza tylko następująca wiadomość: Wspomniany już wyżej żargonowy dziennik warszawski, w sprawozdaniu z tych godów weselnych pisze, że „dworzec kolejowy w Bobowej był wspaniale udekorowany, a wśród gości weselnych byli też przedstawiciele starostwa, województwa i wojskowości". Złośliwi mówią, że ministerstwo wyznań i opieki publicznej zastąpił na ceremonji ślubnej ks. poseł Czuj, a w imieniu BB (Blok Bobowski) był obecny zaprzysiężony znawca od spraw mniejszości narodowych w Polsce p. Tadeusz Hołówko. Mówią też, że całe to bractwo weselne z mistrzem ceremonji niejakim Szają Weinbergiem (wiadomość z „Kurjera") na czele, podpisało i wysłało już (osły portugalskie są bardzo powolne), kartki imieninowe na Maderę. Przypominam sobie, że gdy kilka tygodni temu zmarł były poseł b. p. Eljasz Kirszbraun to p. premjer Sławek wysłał na ręce żony zmarłego kondolencję, na pogrzebie byli przedstawiciele Sejmu, rządu, legjonista niósł za zmarłym order „Polonia Restituta", a mowę pogrzebową wygłosił Tadeusz Hołówko.

Gdy umarł inny żyd, niejaki Herman Diamand, to po za kurtuazyjną depeszą kondolencyjną marszałka Sejmu nic nie było. Herman Diamand? Czy to może ten, który całe życie swoje pracował dla dobra szerokich mas ludu pracującego. Sztandarowy mąż PPS, z której szeregów wyszli dzisiejsi radośni twórcy nowej Polski. Czy to ten Diamand, który gościnnie przyjął w swoim domu i przez szereg miesięcy bezinteresownie utrzymywał tropionego przez rosyjskich i austrjackich ochraniaczy, Piłsudskiego-Ziuka. Czy to ten nareszcie, którego niepodległa już Polska wysłała zagranicę, ile razy trzeba było na terenie międzynarodowym bronić praw i interesów Polski. Tak, to ten. Tylko na nieszczęście, temu partyjnikowi zachciało się umrzeć w czasie, kiedy w Polsce rej wodzą Hyle, Hołyńscy i Hołówki. Kiedy Wolf Wiślicki u boku generała Galicy buduje Polskę (jego własne słowa w Sejmie), rabini z Bełza i Bobowej (BB) popierają listę ks. Żongołowicza i ks. Szydelskiego, zaś przedstawiciele starostwa, województwa i wojskowości, wraz z Szają Weinbergem, weselą się, że rabin z Bobowej wydaje swoją córkę Chunę. Dokładne dane i nazwiska do tego artykuliku czerpałem z „Il. Wróbla na dachu" pod redakcją p. Marjana Dąbrowskiego i z „Światowida" pod redakcją p. prof. Flacha. M. F.

—ooo—

HUMOR I SATYRA

„HUMOR" AMERYKAŃSKI

Jedno z pism amerykańskich zamieściło złośliwy żart na temat stosunków polskich:

Matka wpada do dziecinnego pokoju — przerażona wielkim hałasem.

— A gdzie Stefanek?

— Zamknęliśmy go na klucz w łazience.

— Dlaczego?

— Bo tam mamy Brześć.

DZIECIĘCE ZABAWY

Wchodzę do pokoju i zastaję moje dzieci wyrzucające pełnemi garściami pieniądze za okno.

— Co robicie?

— My bawimy się w imieniny, proszę tatusia.

* * *

Po co marszałkowi aż pięć miljonów kart imieninowych — przecież marszałek wszystko zawsze stawiał tylko na jedną kartę.

* * *

Powrót marszałka Piłsudskiego z Madery przewidziany jest dopiero w jesieni, — będzie to Sądny Dzień.

* * *

W niektórych dziennikach pojawiła się następująca notatka: Telefonem od naszego korespondenta. Warszawa 2 marca. „BBWR stawia wniosek nagły z żądaniem ubezpieczenia się na starość"... („Łodzianin" Nr. 10).

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

ZNAMIENNY PROCES

Jak już donieśliśmy, w sobotę 14 bm. przed sądem powiatowym w Myślenicach odbyła się rozprawa przeciwko tow. posłowi *K. Czapińskiemu.*

Chodziło mianowicie o przemówienie, wygłoszone w okresie przedwyborczym w Myślenicach na konferencji powiatowej Centrolewu, zwołanej *za zaproszeniami,* a składającej się przeważnie z chłopów-piastowców; konferencja odbywała się pod przewodnictwem b. senatora Andrzeja Średniawskiego. Mimo poufnego charakteru konferencji było obecnych paru policjantów, którzy sporządzili odpowiednie „doniesienie".

Treść aktu oskarżenia jest wysoce znamienna i pokazuje, do czego już doszliśmy w Niepodległej Polsce. Niegramotny policjant poprzekręcał słowa prelegenta w komiczny sposób, ale nawet i w tym przekręconym stanie stanowią one dokument, o co się w erze sanacyjnej oskarża.

Akt oskarżenia zawiera cztery inkryminowane ustępy z przemówienia tow. posła Czapińskiego. Wszystkie cztery zostały należycie i dokładnie sprostowane w toku rozprawy przez oskarżonego.

Pierwszy ustęp powiada, iż oskarżony powiedział, że „rządy sanacyjne odsuwają chłopów i robotników od warsztatów pracy". Oskarżony wyjaśnia, iż chodziło o warsztat pracy państwowej, ustawodawczej. Świadkowie to potwierdzili.

Drugi ustęp powiada, iż tow. Czapiński oświadczył, że w roku 1927/8 budżet był przekroczony o 6 miljonów. Oskarżony potwierdził, i. to powiedział, z tem, że chodziło nie o 6, lecz o blisko 600 miljonów, co zresztą jest rzeczą powszechnie znaną i właśnie w Sejmie dopiero teraz legalizowaną.

Trzeci ustęp aktu oskarżenia zarzuca tow. posłowi Czapińskiemu, iż powiedział, że podatnicy będą płacić 400 złotych podatku od 10.000 wartości majątku. Oskarżony wyjaśnia, iż chodziło tu o projekt podatku t. zw. stałego majątkowego, wniesiony na wiosnę r. 1928 przez min. skarbu Czechowicza i przewidujący istotnie podatek w wysokości 4 do 5% od wartości.

Wreszcie w czwartym ustępie aktu oskarżenia zarzuca się podsądnemu, iż powiedział, że jeśli „ci panowie (kandydaci z listy sanacyjnej) dojdą do władzy, zrujnują państwo". Oskarżony stwierdził, że tego ustępu nie wypowiedział, ale gdyby nawet wypowiedział, to i tak miał prawo to powiedzieć w polemice z politycznym przeciwnikiem w okresie przedwyborczym. Wszak konstytucja zezwala i musi zezwolić na swobodę polemiki z listą innych kandydatów.

Ten akt oskarżenia jest tak znamienny dla dzisiejszych stosunków, że niewątpliwie stanie się jednym z ciekawszych dokumentów politycznych naszych czasów.

Sędzia przesłuchał 2 świadków, z których jeden oświadczył, że już nie pamięta, co się tam gadało, a drugi naogół potwierdził to, co zeznawał oskarżony. Tylko trzeci świadek, mianowicie policjant, który był autorem niegramotnego doniesienia, upierał się przy swoim tekście.

Sąd odrzucił wniosek obrony, zmierzający do wezwania na świadka przewodniczącego i zwołującego konferencję p. Andrzeja Średniawskiego.

Bronił oskarżonego tow. mgr. Zygmunt Gross. Oskarżony kilkakrotnie zabierał głos, wyjaśniając prawdziwy sens inkryminowanych ustępów przemówienia.

W sali zebrała się liczna grupa publiczności, miejscowych adwokatów, uważnie przysłuchiwał się także p. naczelnik sądu...

W rezultacie tow. poseł Czapiński został skazany na 15 dni aresztu z zawieszeniem kary na lat 5.

Oczywista, sprawą jeszcze nie jest skończona. Zobaczymy, co powie wyższa instancja.

POSEŁ MOCHNIEJ UNIEWINNIONY

Przed sądem okręgowym w Lublinie odbyła się rozprawa przeciwko posłowi Józefowi Mochniejowi ze Stronnictwa Chłopskiego, oskarżonemu o podburzanie do zbrojnych wystąpień przeciwko władzom państwa w dniu 30 czerwca 1929.

Po kilkogodzinnej rozprawie sąd wydał wyrok uniewinniający.

PROCES O RZEKOMĄ POGRÓŻKĘ WOJEWODY GRAŻYŃSKIEGO

Katowicka „Polonja" donosi:

Szeroko znany był swego czasu artykuł „Polonji" z dnia 8 maja 1929 r., podpisany przez senatora W. Korfantego a noszący tytuł: „Zapytanie pod adresem dr. Grażyńskiego". Artykuł ten, przez cenzora skonfiskowany powołuje się na oświadczenie p. W. Korfantego z dnia 31 października 1928 r. w „Polonji", że p. Janicki do licznych świadków opowiadał, iż podczas bytności u p. Grażyńskiego, tenże mu w toku rozmowy powiedział:

— *Niech się Korfanty ma na baczności, bo jeśli nie zaprzestanie opozycji, mogę go kazać wyekspedjować na drugi świat!"*

Artykuł z dnia 8 maja 1929 r. powiada, że rozsiewanie takich pogłosek przez p. Janickiego stanowi ciężką zniewagę najwyższego urzędnika w naszem województwie, lecz dr. Grażyński na ogłoszenie swej rozmowy nie reagował, a p. Janicki nie sprostował doniesienia „Polonji". Artykuł wyraża nadzieję, że dr. Grażyński zaskarży albo „Polonję", albo Janickiego za rozsiewanie fałszywych wiadomości.

Przed sądem I instancji zeznawali senator Korfanty, marszałek Wolny, wice-marszałek Kędzior, którzy potwierdzili, że Janicki takie wieści rozgłaszał. Na jednej z rozpraw Janicki zeznał, że takie wiadomości rozgłaszał, jednak tego nie powiedział mu dr. Grażyński, a czynił to dlatego, by pogodzić p. wojewodę z p. Korfantym. Na innej znów rozprawie p. Janicki zeznał pod przysięgą, że p. wojewoda mniejwięcej w ten sposób do niego się wyraził. Wobec tego sąd grodzki uwolnił p. Wesołowskiego od winy i kary.

Od tego wyroku wniósł prokurator odwołanie w tym kierunku, że artykuł rozpowszechniał wiadomość nieprawdziwą o wojewodzie Grażyńskim, wobec czego przeprowadzony dowód prawdy, iż p. Janicki rozpowszechniał takie wiadomości, nie ma znaczenia w stosunku do wojewody.

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę tę w II instancji i na świadka wezwano dr. Grażyńskiego, który pod przysięgą zeznał, że do p. Janickiego słów takich nie powiedział. Wobec takiego obrotu sprawy sąd postanowił rozprawę przerwać do następnej środy, do której to rozprawy zostanie p. Janicki przymusowo doprowadzony.

Wiadomości polityczne

—o—

LICYTACJA O MIEJSCE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Generalny sekretarz Ligi narodów sir Eryk Drummond ma w związku z wyznaczoną na wiosnę 1932 r. konferencją rozbrojeniową oryginalny kłopot, 8 miast zabiega o to, by gościć w swoich murach konferencję rozbrojeniową, a mianowicie: Genewa, Lozanna, Barcelona, Wiedeń, Biarritz, Nicea, Cannes i Vichy. Barcelona stara się przelicytować konkurencję oferując dla wszystkich urzędników sekretarjatu Ligi, którzy przybędą na konferencję bezpłatnie mieszkanie i wikt w hotelach na koszt miasta Barcelony, jak również wolną jazdę tramwajami miejskiemi. Prócz tego magistrat Barcelony zawiadamia w zapraszającym liście, że dla gości, którzy się nieurzędowo zjadą na konferencję ma do rozporządzenia 7000 pokojów hotelowych po stosunkowo niskich cenach z 20% opustem dla dziennikarzy, oraz przyrzeka dostarczyć bezpłatnie sal na obrady konferencji i jej komisyj i oddać do rozporządzenia sekretarjatu Ligi narodów pałac narodowy na biura, jak również drukarnię miejską.

Sir Eryk Drummond oświadczył przedstawicielowi Barcelony, że przekaże jego „ofertę" obecnemu prezesowi rady Ligi narodów, którym jest do maja r. b. brytyjski minister spraw zagranicznych tow. Artur Henderson. „Oferta" Barcelony jest narazie najwyższa, ale czy nie zostanie przelicytowana...? W każdym razie licytacja w toku.

ZGON WYBITNEGO MINISTRA ANGIELSKIEGO

W piątek 13 b. m. zmarł na udar serca brytyjski minister dla spraw bezrobocia i lord tajnej pieczęci (podkanclerzy) tow. Vernon Hartshorn, jeden z najwybitniejszych polityków socjalistycznych w Anglji. Tow. Hartshorn był z zawodu górnikiem. Urodzony w r. 1872 w rodzinie celtyckiej w hrabstwie Monmouth (jedyny okręg w Anglji poza obrębem Walji, gdzie ludność dotąd mówi przeważnie językiem celtyckim) i jako dziecko już zaczął pracować w kopalni pod ziemią. Dzięki swoim zdolnościom został urzędnikiem w biurze kopalni, ale dyrekcja szybko przekonała się, że trafiła na „niewdzięcznika", który zamiast wysługiwać się kapitalistom zaczął organizować górników. Przeniósłszy się do Walji, tow. Hartshorn położył kolosalne zasługi przy organizowaniu górników zagłębia południowo-walijskiego. Ostatnio był prezesem południowowalijskiej federacji górników i członkiem egzekutywy ogólnobrytyjskiego związku górników. W r. 1918 wszedł do Izby Gmin, w której zasiadał odtąd bez przerwy. — W parlamencie wyróżnił się jako wybitny znawca życia ekonomicznego. Jako fachowiec w dziedzinie statystyki był powagą cenioną przez wszystkie partje. W pierwszym rządzie MacDonalda był ministrem poczty, do drugiego nie wszedł przy jego utworzeniu się tylko dlatego, że był z ramienia Labour Party członkiem komisji Simona, badającej stosunki w Indjach. Gdy komisja ukończyła swe prace tow. Hartshorn objął tekę bezrobocia i urząd lorda tajnej pieczęci. Brytyjska klasa robotnicza traci w nim jednego z najwybitniejszych przywódców.

Przegląd gospodarczy

TERMINY WYMIANY DOLARÓWEK

Bank Polski otrzymuje liczne zapytania co do terminu wymiany obligacyj 2-ej serji pożyczki dolarowej na serję 3-cią. W związku z tem wydane zostało wyjaśnienie, że Bank Polski prowadzić będzie tę wymianę do dnia 1 maja r. b.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., mleko zbier. 1 litr 20—25 groszy, śmietana 1 litr 1'60—2 zł., ser zwycz. 1 kg. 1—1'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 5—5'20 zł., jaja św. szt. 11—13 gr., jabłka 1 kg. 1'60—3'40 zł., ziemniaki 1 kg. 12 gr., buraki ćw. 1 kg. 14—16 gr., marchew 1 kg. 30—40 gr., cebula 1 kg. 45—60 gr., pietruszka 1 kg. 0'80—1 zł., seler 1 kg. 75—85 gr., sałata szt. 40—45 gr., kury szt. 4—7 zł., gęsi szt. 5—12 zł., indyki szt. 14—18 zł.

KRONIKA

TUR

„CZWARTKÓWKA"

We czwartek 19 bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się odczyt **doc. UJ dr. W. Ormickiego** pt. **Śląsk i jego krajobraz** (z przeźroczami świetlnemi).

ODCZYTY TUR

W Domu Tramwajarzy przy pl. Serkowskiego w Podgórzu w piątek 20 bm. o godz. 7 wieczór mówić będzie **tow. dr. Romuald Szumski** na temat: **„Zmiana konstytucji".**

W Podgórzu w Domu Robotniczym przy ulicy Smolki we czwartek 19 bm. o godz. 7 wieczór wygłosi odczyt **mgr. Leszczycki** pt. **Osobliwości krajobrazowe województwa krakowskiego.**

— o o o —

URÓCZYSTA AKADEMJA Z OKAZJI X ROCZNICY PLEBISCYTU NA ŚLĄSKU **odbyła się** wczoraj w południe w auli Uniw. Jagiell. Po odśpiewaniu przez chór akademicki „Gaude Mater Polonia", przemówił rektor U. J. E. Załęski, a referat o plebiscycie na Śląsku wygłosił prof. dr. Konopczyński. Garść wspomnień o plebiscycie wypowiedział marszałek Sejmu śląskiego p. Konstanty Wolny.

KONTROLA WOZÓW DO ROZWOŻENIA PIECZYWA. Celem przeprowadzenia kontroli wozów, wózków, koszów i wszelkich innych przyrządów, służących do rozwożenia i roznoszenia pieczywa i wyrobów cukierniczych, w kierunku, czy odpowiadają wymogom sanitarnym, winni właściciele piekarń i wytwórni cukierniczych przedstawić wszystkie wozy, wózki, kosze itd. do komisyjnego przeglądu, który przeprowadzi magistrat w następujących terminach: w poniedziałek 23 marca o godz. 12 w południe na placu targowym na narożniku ul. Prądnickiej i Kamiennej (tzw. Nowy Kleparz) dla przedsiębiorstw położonych w dzielnicach I, III, IV, V, VI, XII, XIV, XV, XVII i XVIII, zaś we czwartek 26 marca o godz. 12 w południe na placu dla postoju fur przy ul. Dietla nad Wisłą dla przedsiębiorstw położonych w dzielnicach VII, VIII, IX, XIX i XXII. Właściciele przedsiębiorstw, winni nie przedstawienia wozów do przeglądu w nakazanym wyżej terminie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

POŻAR. Na ul. św. Filipa na II piętrze domu pod l. 2, powstał wczoraj pożar z powodu wadliwej budowy komina. Straż pożarna po przybyciu na miejsce rozebrała piec kuchenny i wyrąbała płonące podłogi oraz ściankę drewnianą. Po godzinnej pracy straż wróciła do koszar.

REWIZJE IMIENINOWE. Wczoraj pojawiły się ulotki zatytułowane „Polacy“, skierowane przeciwko Józefowi Piłsudskiemu i całemu obozowi sanacyjnemu. Wyjątki z tej ulotki podajemy w artykule pod tytułem „Odezwa imieninowa“. Policja, węsząc za źródłem kolportażu tych ulotek, skierowała się do lokalu stronnictwa narodowego w Rynku głównym i urządziła tam rewizję, jednakowoż bez żadnego rezultatu. Następnie przeprowadziła policja rewizję w mieszkaniach Eugenjusza Stefanki, działacza OWP w Krakowie, oraz u Adama Frisa, wiceprezesa młodzieży wszechpolskiej. Wszystkie te rewizje nie dały żadnego wyniku. Ulotek nie znaleziono, co było do przewidzenia, bo były one rozesłane pocztą z poza Krakowa.

WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI trwające obecnie będą już niebawem zamknięte i nadchodząca niedziela będzie ostatnią, w czasie której będzie można jeszcze zwiedzić te interesujące ekspozycje, gdyż dnia 25 salony Pałacu zostaną zamknięte celem przygotowań do nowych wystaw. Z obecnej wystawy prócz szeregu obrazów członków „Zwornika“ zakupionych do zbiorów państwowych i prywatnych, sprzedano siedem drzeworytów Skoczylasa, oraz akwarelę jego pt. „Owocobranie“ do Muzeum śląskiego. Wystawy te cieszą się dużą frekwencją i uznaniem. Szkoły zwiedzają je gremjalnie pod przewodnictwem nauczycielstwa. Jak wiadomo dla młodzieży szkolnej udzielane są znaczne zniżki.

AKCJE TOWARZYSTWA PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH w tym roku znajdują jeszcze więcej nabywców, co świadczy o zrozumieniu posłannictwa sztuki i jej konieczności w życiu codziennem. Zresztą posiadacze tych akcyj mają z nich tyle korzyści, że opłaci się raz na rok zapłacić 20 zł. i 50 groszy. Do nabycia są te akcje w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4, codziennie od 10 rano.

TUMULT RELIGIJNY W PODGÓRZU. W ubiegłą niedzielę gromada ludzi sfanatyzowanych, z niejakim Magierą na czele, napadła na dom misyjny Kościoła Narodowego w Podgórzu i wybiła wszystkie szyby. Policja rozpędziła napastników. Podobne zajścia są bardzo smutnym objawem. Widzieliśmy dużo objawów zdziczenia w naszem życiu politycznem, ale nie możemy zrozumieć, co takie „metody“ mają do czynienia w sprawach religji. Brzęk tłuczonych szyb napewno nie wpłynie na zmianę przekonań „heretyków“.

TAJEMNICZY ZGON. Jakób Kaczor, rolnik ze Skotnik, przywiózł wczoraj na V komisarjat policji na wozie jakiegoś mężczyznę w wieku około 60 lat, prawdopodobnie żebraka, którego napotkał leżącego na ziemi bez przytomności na drodze między Kobierzynem a Skotnikami. Do chorego wezwano lekarza pog. rat., który przewiózł go do szpitala św. Łazarza. Tam ów nieznajomy zmarł nie odzyskawszy przytomności.

WPADŁ POD KONIE. Wczoraj rano na ul. Księcia Józefa przy wymijaniu się furmanek, wpadł pod pędzące konie 55-letni Józef Fugiel, rolnik. Doznał on szeregu ran i ogólnych kontuzyj na całem ciele. Wezwany lekarz pogot. rat. udzielił pierwszej pomocy Fuglowi, poczem przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz piąty doskonała komedja Molnara „Dobra wróżka“. Jutro uroczyste przedstawienie, na którem dany będzie Corneille'a „Cyd“ w przekładzie Stanisława Wyspiańskiego, nie grany od lat ośmiu na scenie krakowskiej. „Cyd“ był — jak wiadomo — ostatniem dziełem Wyspiańskiego, granem za jego życia. Ukaże się też w tej samej inscenizacji i w dekoracjach śp. Spitzlara, aprobowanych przez Stanisława Wyspiańskiego. Obecne przedstawienie „Cyda“ będzie 31 od premjery, która się odbyła dnia 26 października 1907 roku. Wznowienie to przygotowuje p. M. Jednowski. Obsadę stanowią najwybitniejsze siły naszego zespołu z pp.: Zaklicka, Żmijewska, Klońska, Kosmowska, Nowakowskim, Burnatowiczem, Hierowskim, Jednowskim, Kułakowskim Szymańskim i Wrońskim na czele. Od 20 bm. rozpocznie się tydzień przedstawień popularnych, który wyjątkowo obejmie także widowiska sobotnie i niedzielne. Będzie to przegląd sztuk, które spotkały się z największem powodzeniem w bieżącym sezonie.

MICHELE FLETA, słynny artysta śpiewak, który swym cudownym głosem podbił cały świat, a którego zjawienie się czy to na estradzie czy to na scenie jest prawdziwą sensacją artystyczną, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w sobotę 21 bm. w Starym Teatrze.

—ooo—

ODCZYTY I ZEBRANIA

STARANIEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ FRANCJI I KOŁA ROMANISTÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO prof. dr. W. Folkierski wygłosi odczyt (z przezroczami) o średniowiecznym teatrze francuskim dziś we środę o godzinie 8 wieczorem w Coll. Novum w. sali 66.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w piątek 20 bm. o godzinie 4 popołudniu. Porządek dzienny: prof. dr. Rafał Taubenschlag: 1) „Geneza pozwu pisemnego“; 2) „Zachodźca a prokurator w dawnym procesie polskim“. Potem posiedzenie administracyjne. Tegoż dnia posiedzenie wydziału filologicznego; prof. Nitsch przedstawi referat: „O połączeniach chy, hy i chi, hi w polszczyźnie literackiej“. Potem posiedzenie administracyjne.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Jutro we czwartek o godzinie 6 wieczorem w sali seminarjum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) dr. Wł. Golembski wygłosi odczyt pod tytułem „Dogmat i wolność“. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa filozoficznego i Koła filozoficznego. Goście płacą 50 groszy. Wydział Towarzystwa zawiadamia, że członkowie mogą prenumerować „Przegląd Filozoficzny“ po cenie zniżonej 8 złotych rocznie za zgłoszeniem się u prof. J. Landego (ul. Zybilkiewicza 20, parter).

„POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (Oddział krakowski) urządza w piątek 20 bm. o godzinie 18'15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej Uniw. Jagiell. zwyczajne posiedzenie naukowe. — Porządek dzienny: 1) demonstracje chorych, 2) odczyt dr. H. Reissa pod tytułem „W sprawie leczenia wyłysienia plackowatego“.

—ooo—

Z Polski

TRAGICZNY WYPADEK W KOPALNI. W podziemiach kopalni „Wujek“ w Brynowie pod Katowicami zdarzył się w poniedziałek w południe tragiczny wypadek. Górnik Karol Latusek, wiercąc otwór w strzelnicy, natknął się na ładunek dynamitu, który eksplodował i rozszarpał nieszczęśliwego górnika na strzępy.

KLĘSKA SANACJI W OLKUSZU. Przy wyborach do rady miejskiej w Olkuszu, które odbyły się w ubiegłą niedzielę, sanacja poniosła druzgocącą klęskę. Na ogólną liczbę 24 mandatów BB uzyskał tylko 3, natomiast chrześcijańska jedność gospodarcza zdobyła 7, zjednoczenie mieszczańskie 5, żydzi 8 mandatów, a PPS 1 mandat.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 marca.

DOKOŃCZENIE PONIEDZIAŁKOWEGO POSIEDZENIA

Po przemówieniu tow. posła **Pużaka** przyjął Sejm w II i III czytaniu ustawę **o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych**, odrzucając poprawki rezolucji PPS.

Następnie uchwalono szereg pomniejszych ustaw, między niemi po referacie dra **Ducha** (BB) ustawę o **zaliczeniu Trzebini do rzędu miast.**

Pos. **Podoski** (BB) referował projektu ustawy o zapewnienie **czasowych mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych.** W dyskusji przemawiał tow. poseł **M. Nowicki**, który przedstawił poprawkę, którą w głosowaniu odrzucono. Projekt przyjęto w brzmieniu komisyjnem w drugiem i trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia godz. 9'15.

—ooo—

Warszawa, 17 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10'15. Przystąpiono do sprawozdania **o wniosku klubu posłów PPS w sprawie sprzedaży nieruchomości państwowej w nadleśnictwie Dąbrowa Górnicza.** Referent **Poniatowski** (BB) wnosi o odrzucenie wniosku, motywując to tem, że wprawdzie parcele mają razem 80 ha, ale dyrekcja lasów państwowych nie godzi się na ich sprzedaż, gdyż w okolicy lasów jest bardzo mało i chodzi o ich zachowanie.

Tow. poseł **Bień** stwierdza, że w Zagłębiu **głód mieszkaniowy** jest duży, miasto nie może się rozbudowywać na terenach kopalnianych, koniecznością życiową jest sięgnięcie po tereny wskazane we wniosku. Co się zaś tyczy motywów referenta o konieczności zachowania lasów ze względów zdrowotnych, to dyrekcja lasów odstąpiła niedawno 570 ha.

W głosowaniu **odrzucono wniosek PPS.**

KRZYWDA GAJOWYCH

Następnie pos. **Długosz** (BB) referował wniosek PPS o zmianach rozporządzenia prezydenta o organizacji lasów państwowych. Wniosek domaga się zniesienia kategorji funkcjonarjuszów mianowanych z zastrzeżeniem usuwalności, wykluczenia możliwości trwania dłużej niż 5 lat służby prowizorycznej niższych funkcjonarjuszów nawet za zgodą funkcjonarjusza, zniesienia trzech najniższych kategoryj XVII, XVIII i XIX i wreszcie przyznania gajowym dodatku ekonomicznego w normalnej wysokości. Referent domaga się odrzucenia tego wniosku, twierdząc, że „łatwa usuwalność pracownika jest ważna dla odpowiedniego doboru“.

Poseł tow. **Dubois** popiera wniosek PPS, stwierdzając, że **położenie materjalne gajowych jest bardzo ciężkie. Gajowy zarabia od 70'20 zł. do 108 zł. miesięcznie. Nadwyżka, którą proponujemy wynosi od 30 do 50 zł. dla jednego gajowego. Obciążenie skarbu wyniesie raptem 400.000 zł. rocznie.**

Poseł **Margul** (str. ludowe) stwierdza, że zainteresowanych jest tu 5000 rodzin. Dzisiejsza większość BB zaprzęgła tych pracowników do akcji wyborczej — powinna im teraz swój weksel zapłacić. Poseł Długosz (BB) oczywiście zwalcza wnioski o poprawę bytu gajowych.

Poseł tow. **M. Nowicki** przypomina, że klub PPS od 1924 roku tę sprawę podnosi, mając zawsze przeciw temu wnioskowi większość obszarniczo-reakcyjną.

W głosowaniu odrzucono wniosek PPS naprawiający krzywdę gajowych.

KRZYWDA OSADNIKÓW

Pos. **Syta** (BB) referował wniosek stronnictwa ludowego **w sprawie przewłaszczenia osad** przyznanych przez b. urząd osadniczy względnie okręgowy urząd ziemski w Poznaniu.

Po przemówieniu szeregu posłów — wniosek **odrzucono**, przyjęto natomiast wniosek komisji o przejście nad tą sprawą do porządku.

Pos. **Kamiński** referuje wniosek stronnictwa ludowego **o zwolnienie z podatków** na przeciąg 3 lat gospodarstw powstałych z parcelacji. Większość komisji proponuje zwrócić się do rządu, aby przy nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zwolniono od podatku wszystkie działki, które powstały z przebudowy ustroju rolnego. Komisja wypowiedziała się przeciwko wnioskom stronnictwa ludowego.

Poseł **Nosek** (str. lud.) stwierdza, że ta sprawa powinna być rozpatrywana odrazu. Osadnicy znajdują się w ciężkiem położeniu finansowem. Obciążenia podatkowe są wielkie i nieuzasadnione.

Tow. pos. **Nowicki** Marjan konstatuje **ciężkie położenie** osadników. Wielu z nich będzie musiało uciekać z parcel. Domaga się wniesienia noweli do ustawy o reformie rolnej i prosi o uchwalenie wniosku mniejszości komisji.

Po przemówieniu szeregu posłów, **odrzucono** wnioski mniejszości, a przyjęto wniosek komisji.

TRUPY DO PROSEKTORJUM

Przystąpiono do sprawozdania w sprawie wniosku posła Grynbauma o uregulowanie ustawowe dostarczania trupów do uniwersyteckich zakładów anatomicznych.

Poseł **Bielecki** twierdzi, że projekt wnioskodawcy nie załatwia tej sprawy i domaga się odrzucenia projektu ustawy.

Poseł **Sommerstein** (koło żyd.) zgadza się z tem, że zwłoki żydowskie w niedostatecznej mierze dopływają do Zakładów anatomicznych, ale nie jest to rzeczą studentów-Żydów, ani gminy żydowskiej starać się o te trupy, lecz rzeczą czynników rządowych i kierowników odnośnych zakładów.

Posłanka **Wolska** (BB) jest zdania, że wniosek posła Grynbauma nie przyczynia się do uregulowania sprawy.

Poseł tow. **Dubois** konstatuje, że podpisał wniosek Grynbauma, kierując się zasadniczą intencją walki z przesądami, które istnieją zarówno w społeczeństwie polskiem, jak i żydowskiem. Sprawa powinna być uregulowana w drodze ustawowej. Mówca domaga się odesłania tej sprawy z powrotem do komisji celem jej ustawowego uregulowania.

Marszałek Sejmu **Świtalski** stwierdza, że aczkolwiek poseł **Dubois** podpisał wniosek Grynbauma, intencje obu posłów były różne, jest to zatem tylko grzecznościowy podpis, co marszałek uważa za złą metodę.

Na tę uwagę odpowiadają marszałkowi z ław PPS, że regulamin sejmowy, skonstruowany przez BB jest tego rodzaju, iż tylko BB mógłby stawiać wnioski.

Poseł **Lewin**, przedstawiciel duchowieństwa żydowskiego, oświadcza, że ludność żydowska ortodoksyjna uważa praktykowany przez studentów przymus dostarczania zwłok żydowskich za gwałt religijny.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Bieleckiego **odrzucono wniosek posła Dubois** i przyjęto w głosowaniu wniosek komisji.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek o godzinie 4 popołudniu.

Fundusz prasowy

Org. murarzy. zł. 15

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przyjęto bez zmian ustawę zmieniającą rozporządzenie o utworzeniu biura projektu **meljoracji Polesia**, nowelę do ustawy **o podatku dochodowym** dotyczącą dzielnicy pruskiej i wreszcie nowelę do ustawy **o opłatach stemplowych.**

Następnie przystąpiono do **ratyfikacji** umów i przyjęto konwencje konsularne z Jugosławją, Belgją i Rumunją, oraz konwencję z Rumunją, dotyczącą pomocy sądowej w sprawach cywilnych. Senat ratyfikował również traktat gwarancyjny z Rumunją, protokół dodatkowy do konwencji handlowej z Węgrami, oraz traktat handlowy i nawigacyjny z Chinami, poczem przystąpiono do ratyfikacji umów z Niemcami. Przy tej sposobności zabrał głos minister **Zaleski.**

Minister spraw zagranicznych stwierdza na wstępie, że nie zamierza powtarzać argumentów, wyczerpanych podczas dyskusji nad temi umowami w komisji spraw zagranicznych i na plenum Sejmu. Minister podkreśla, że każda umowa międzynarodowa jest kompromisem. Traktat handlowy z Niemcami jest zdrowym kompromisem. — Jest to droga do normalizacji stosunków międzynarodowych. Umowa jest zawarta na 1 rok, a zatem istnieje możliwość wycofania się w razie jej niewykonania.

—ooo—

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 marca.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA

Dzisiaj odbyło się posiedzenie **sejmowej komisji konstytucyjnej.** Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł **Bittner** (ChD), który wyraził wątpliwość, czy rząd wogóle życzy sobie zmiany konstytucji.

Odpowiedział prof. **Makowski,** oświadczając, że ostatnie wybory odbyły się pod znakiem orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej, mówiącym o konieczności zmiany konstytucji.

OŚWIADCZENIE MIN. MATUSZEWSKIEGO: BĘDZIE JESZCZE GORZEJ

Dzisiaj odbyło się posiedzenie **sejmowej komisji budżetowej** pod przewodnictwem posła Byrki.

Poseł **Hołówko** referował poprawki Senatu do budżetu, które są na ogół niezbyt znaczne. Po referacie wywiązała się obszerna, niezwykle ciekawa dyskusja na temat nierealności budżetu.

Mówcy BB. jak poseł **Polakiewicz** i inni starali się zwalić część odpowiedzialności za usterki budżetowe na opozycję, dowodząc, że opozycja w swoim czasie miała prawo stawiać wnioski, zmierzające do urealnienia budżetu.

Prof. **Rybarski** (klub nar.) zwraca się do ministra skarbu z propozycją, aby urzędników uprzedzono conajmniej na dwa miesiące o mającem nastąpić obcięciu pensyj, gdyż inaczej nie będą mogli likwidować na czas swoich długów.

Poseł **Wyrzykowski** (str. lud.) doradza, aby urzędnikom obciąć pensje już od 1 kwietnia.

Poseł tow. **Czapiński** stwierdza, że przedstawione poprawki nie mają żadnego realnego znaczenia, bo i tak **cały budżet po oświadczeniu min. Matuszewskiego o deficycie 350 miljonów jest zupełnie nierealny.** Tow. Czapiński sprzeciwia się propozycji posła Wyrzykowskiego, aby pensje urzędnicze obciąć już od 1 kwietnia.

Min. **Matuszewski** przemawia w pesymistycznym tonie. Przypuszcza on, że **od kwietnia do września br. będzie gorzej,** niż w kończącym się roku budżetowym, zaś od września do kwietnia roku przyszłego będzie lepiej. Minister oświadcza wkońcu, że jego enuncjacja o deficycie 350 miljonów nie jest niczem nadzwyczajnem, bo przecież i w kończącym się obecnie roku budżetowym kompresja wyniesie 200 do 300 miljonów.

TELEGRAMY

BEZROBOCIE W TKACTWIE

Warszawa, 17 marca (tel. własny „Naprzodu“). W białostockim okręgu przemysłowym wszystkie fabryki tkackie zostały unieruchomione. Czynne są jedynie dwie fabryki Spizego, produkujące dla wojska. W fabrykach tych obniżono robotnikom płace o 20 procent.

SNOWDEN OPEROWANY

Londyn, 17 marca. Kanclerz skarbu Snowden poddał się wczoraj operacji pęcherza. Stan jego jest zadowalający i nie budzi żadnych obaw.

Licytacje: podatnikom ruina, skarbowi straty

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 marca.

„Wieczór Warszawski“ donosi o następujących faktach z powiatu lubelskiego:

W okolicy Lublina zlicytowano traktory wartości 25.000 złotych za niepłacenie podatków. Licytacja przyniosła skarbowi 1200 złotych, ponieważ nie było nabywcy, któryby ofiarował więcej.

Izba skarbowa w Lublinie dokonała zajęcia maszyn rolniczych wartości 32.000 złotych na licytacji cały objekt sprzedano za 4000 złotych.

Na stacji towarowej w Lublinie władze skarbowe zajęły 18 wagonów węgla kupcom, którzy zalegają z podatkami.

Napad komunistów na Gandhiego

Londyn, 17 marca. Na zgromadzeniu tkaczy w **Bombaju,** na którem przemawiał **Gandhi,** doszło wczoraj do **awantur z komunistami.** Członkowie partji komunistycznej **wdarli się na trybunę,** zerwali z niej flagę kongresu narodowego i powiesili własną **flagę czerwoną.** Z różnych stron rozległy się okrzyki „precz z kongresem narodowym“ i „precz z Gandhim“. **Zwolennikom Gandhiego udało się wreszcie komunistów odsunąć od trybuny,** zdjąć ich flagę i nanowo powiesić flagę kongresu. **W przemówieniu, przerywanem często przez komunistów, oświadczył Gandhi, że kongres stoi niezłomnie na stanowisku żądania zupełnej niezawisłości Indyj.** Zapewniał on, że członkowie kongresu, którzy będą wysłani jako delegaci na konferencję „okrągłego stołu“, nie zgodzą się na żadne ustępstwa.

—ooo—

Zbrodnicza para małżeńska

Ratyzbona, 17 marca. Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się dziś proces przeciw kupcowi Tetznerowi i jego żonie, oskarżonym o morderstwo, usiłowane morderstwo i oszustwo ubezpieczeniowe. Sprawa Tetznera przedstawia się następująco: W 1929 r. Tetzner ubezpieczył się w czterech towarzystwach ubezpieczeń na ogólną sumę 145 tysięcy marek. Później uplanował sfingować nieszczęśliwy wypadek, a żona miała podjąć premję ubezpieczeniową i przyjechać za nim do Francji. W tym celu Tetzner zamordował pewnego nieznanego podróżnego, wsadził go do swojego samochodu, oblał benzyną i podpalił. Po dokonaniu zbrodni Tetzner wyjechał do Francji. Sprawa wydała się jednak i małżeństwo znalazło się dziś na ławie oskarżonych.

Zainteresowanie rozprawą jest bardzo wielkie. Sala przepełniona. Po odczytaniu aktu oskarżenia następuje przesłuchanie oskarżonego. Tetzner przyznaje, że usiłował dokonać oszustwa ubezpieczeniowego i stara się odciążyć winę żony. Zeznaje szczegółowo, w jaki sposób zwabił pierwszą niedoszłą ofiarę swego bestjalskiego planu, Alojzego Ertlera, którego nie mógł jednak zabić, ponieważ stawił mu opór a następnie z ciężką raną zbiegł. Następnie opowiada, że później przejechał pewnego przechodnia, wsadził go do swego auta i spalił razem z autem.

4 BOMBY W BELGRADZIE

Belgrad, 17 marca. W dzielnicy budynków rządowych dokonano dziś 4 zamachów bombowych. Między godziną 5 a 7 rano mieszkańcy zaalarmowani zostali trzema detonacjami. **Jedną bombę** podłożyli nieznani jeszcze sprawcy **pod budynek ministerstwa wojny, drugą pod ministerstwo komunikacji,** a trzecią **pod ministerstwo skarbu.** Czwartą bombę, która jednak nie wybuchła, znaleziono w odległości 100 metrów od **ministerstwa skarbu.** Bomby nie wyrządziły żadnych strat. Czwartą bombę oddano władzom wojskowym do zbadania. **W chwili otwierania jej przez rzeczoznawcę wojskowego nastąpił wybuch,** wskutek czego pewien **major został ciężko ranny.** Policja przypuszcza, iż sprawcom **chodziło jedynie o demonstrację.**

SOWIECKA MISJA HANDLOWA SKAZANA NA ODSZKODOWANIE

Paryż, 17 marca. Na skutek skargi towarzystwa Petroleos Porto-Pi i pewnego banku przeciw sowieckiej misji handlowej w Paryżu za niedotrzymanie umowy dostawy, **sąd skazał sowiecką misję handlową na zapłacenie odszkodowania w wysokości 40 miljonów franków.** Towarzystwo żądało odszkodowania w wysokości 100 miljonów, sąd przyznał wyżej podaną sumę, a ostateczna wysokość odszkodowania zależeć będzie od opinji rzeczoznawców. Na rozprawie przedstawiciel misji sowieckiej usiłował przeforsować tezę, że sowiecka misja handlowa jako organ państwowy nie może być pociągana do odpowiedzialności sądowej. Adwokat strony skarżącej oświadczył, że gdyby sąd podzielił zapatrywanie delegata misji sowieckiej, wówczas żaden układ z Sowietami nie mógłby być wogóle nigdy zaskarżony, gdyż cały handel sowiecki z zagranicą spoczywa w rękach sowieckich misyj handlowych.

KTO ZAWINIŁ KATASTROFĘ STEROWCA „R 101“?

Londyn, 17 marca. „Daily Herald“ donosi, że oficjalne sprawozdanie z wyniku śledztwa w sprawie katastrofy sterowca angielskiego „R 101“, który w ubiegłym roku zginął we Francji podczas podróży do Indyj, zostanie ogłoszone w przeciągu kilku tygodni. W toku śledztwa ustalono, że katastrofa spowodowana została wskutek pęknięcia powłoki przedniej części sterowca, przez co ulotnił się gaz i sterowiec stracił równowagę. Mimo skrupulatnego badania nie stwierdzono żadnej wady konstrukcyjnej. Winy nie ponosi zatem ani konstruktor, ani kapitan statku.

MAŁA PORAŻKA

Londyn, 17 marca. Rząd MacDonalda znalazł się wczoraj znowu w mniejszości. Podczas wczorajszego posiedzenia nocnego Izby gmin poddano pod głosowanie wniosek rządowy w sprawie *zniesienia mandatów uniwersyteckich do Izby gmin.* Wniosek został *odrzucony 246 głosami przeciw* 242. Porażka rządu nie pociągnie za sobą żadnych następstw politycznych, dowodzi jednak, jak mało zainteresowania budzi wśród członków partji pracy reforma wyborcza. Niewątpliwie sprawa byłaby inaczej wyglądała, gdyby nie fakt, że 16 posłów partji pracy nie powróciło jeszcze z weekendu, a dwóch głosowało razem z konserwatystami przeciw wnioskowi. Te 18 głosów oddanych za wnioskiem, byłoby dało rządowi większość 14 głosów. Także liberali głosowali podzieleni: 15 głosowało z rządem, 11 z sir Johnem Simonem na czele głosowało przeciw wnioskowi, a temsamem przeciw swemu przywódcy Lloydowi George. W kołach politycznych sądzą, że skłoni to kierownictwo partji pracy i partji liberalnej do zaostrzenia dyscypliny, gdyż tylko rozluźnienie w łonie obu partyj było przyczyną wczorajszej porażki rządu.

KATASTROFA OKRĘTU FILMUJĄCEGO

Londyn, 17 marca. Z St. Johns na Nowej Fundlandji donoszą o **wielkiej katastrofie okrętowej,** jaka się wydarzyła w pobliżu wyspy More Island, leżącej u północno-wschodniego wybrzeża **Nowej Fundlandji.** Na pokładzie statku myśliwskiego **„Wiking“,** wynajętego przez pewne amerykańskie towarzystwo filmowe celem dokonania **zdjęć z połowań na foki, potrzebnych do filmu pod tytułem „Biały grzmot“,** wydarzył się **gwałtowny wybuch,** a następnie **statek stanął w płomieniach.** Na pokładzie statku znajdowało się **138 osób załogi, sześciu operatorów filmowych, oraz dyrektor towarzystwa filmowego Warick Frissell.** Podczas wybuchu **zabitych zostało około dwudziestu osób, kilkadziesiąt osób odniosło ciężkie rany, a reszta usiłowała się ratować na krze. Przeskakując** z kry na krę, lub przebywając większe odległości wpław **część załogi wyratowała się** na wyspę More Island. **Druga grupa załogi przebywa na krze,** unoszonej przez prąd na pełne morze. **„Wiking“ tymczasem spłonął doszczętnie.** Z St. Johns wyjechały **na ratunek dwa statki holownicze.** Według późniejszych **wiadomości na brzeg wydostało się sześćdziesiąt osób.** Są oni do tego stopnia wyczerpani, że niepodobna od nich wydobyć żadnych bliższych szczegółów. Nie wiadomo jeszcze, co spowodowało wybuch: kocioł, czy skład amunicji.

Nowy Jork, 17 marca. Z St. Johns donoszą, że do chwili obecnej **wyratowano 118 osób** załogi statku „Wiking“. Kapitan statku Kean oświadcza, że podczas wybuchu na statku **zginęło około 25 osób. Reszta zaginęła.** Między zaginionymi znajduje się dyrektor Warick Frissell i trzech operatorów. Wybuch nastąpił z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas przeładowywania materjałów wybuchowych.

Ze sportu

—o—

KRYNICKIE TOWARZYSTWO HOKEJOWE—RKS LEGJA (Kraków) 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). W ubiegłą sobotę odbyły się w Krynicy zawody hokejowe pomiędzy KTH a krakowską Legją o mistrzostwo kl. B, które zakończyły się zwycięstwem KTH w stosunku 1:0. Zwycięska bramka padła na trzy minuty przed końcem meczu, dzięki czemu KTH zdobyło mistrzostwo kl. B i grać będzie z Wisłą o wejście do kl. A. Sama gra nie stała na odpowiedniej wyżynie skutkiem złego stanu lodu. Legja nie była dysponowana, albowiem gracze przemęczeni podróżą ucierpieli z powodu dokuczliwego zimna, a ponadto pokoje, w których kwaterowali jakby celowo opalono dopiero po zawodach. O celowości tego niesportowego kroku gospodarzy świadczy fakt, że zamiast wody do mycia przygotowano krakowskim zawodnikom dzbanki pokryte powłoką lodu.

Impreza powyższa pozostawiała wiele do życzenia także pod względem zachowania się tamtejszych „kibiców“. A to w pewnym momencie, kiedy na gracza Legji na torze zamierzył się kijem jeden z graczów krynickich, członek ekspedycji krakowskiej siedzący na trybunie rzucił pod jego adresem krytyczną uwagę. W tym momencie otrzymał kijem hokejowym dwa urazy. Okazało się, że tym odważnym dżentelmenem był członek KTH p. Witkowski... naczelnik straży pożarnej. Nie wątpimy, że odpowiednie czynniki wyciągną z tego faktu konsekwencje i pouczą p. naczelnika straży, że komu jak komu, ale właśnie jemu przydałby się zimny tusz na głowę. Sędziował p. Osiek b. dobrze.

LEGJA—WISŁA 2:1 (1:1). Legja biorąca udział w turnieju w SKS Korony wygrała mecz zasłużenie z twardym przeciwnikiem, rozwijając piękną grę. Wisła zdobywa prowadzenie dzięki samobójczej bramce, strzelonej przez Tureckiego. Legja podniecona przygniata, czego owocem wyrównanie zdobyte przez Borka. Po pauzcie Legia atakuje nadal i po pięknej kombinacji Borek-Grabka zdobywa ostatni decydującego gola.

WALNE ZGROMADZENIE RKS LEGJI odbędzie się w sobotę 28 marca przy ul. Batorego 5, suteryny w podwórzu. Początek o godzinie 5 wieczorem. W razie nie przybycia odpowiedniej ilości członków w godzinę później, t. j. o godzinie 6 wieczorem. Przypomina się wszystkim członkom, że prawo głosowania mają tylko ci członkowie, którzy nie zalegają z wkładkami.

ZEBRANIE SEKCJI GIER SPORTOWYCH ORAZ SEKCJI LEKKO-ATLETYCZNEJ odbędzie się w sobotę 21 bm. o godzinie 7 wieczorem przy ul. Batorego 5, parter na lewo. Uprasza się o punktualne przybycie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Dobra wróżka“ (nowość).
Czwartek: „Cyd“.
Piątek: „Dobra wróżka“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A-B 39)
Początek o godzinie 7 wieczorem.

Środa: Prof. **Jan Zaremba:** Wspomnienia z Legjonów w związku z osobą marsz. Piłsudskiego.
Czwartek: Prof. **Józef Wiśniowski:** Historja literatury dramatycznej w Polsce.

KINOTEATRY

Apollo: „Marokko“.
Corso: „Tajemniczy doktor Fu-Manchu“.
Dom żołnierza: „Serce lotnika“.
Promień: „Republika piratów“.
Sztuka: „Cyrk“.
Uciecha: „Porucznik Armand“.
Wanda: „Wesoły tydzień“.
Warszawa: „Manolescu“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 18 marca

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.20: Komunikat gospodarczy. — 14.40: Odczyt dla maturzystów. 15.50: Odczyt z Warszawy: „Nowy tom pism Józefa Piłsudskiego“ — wygłosi prof. Władysław Malinowski. 16.15: Kwadrans dla najmłodszych. 16.45: Gramofon. 17.00: Kwadrans harcerski. 17.15: Odczyt z Katowic: „Z wypraw narciarskich“. 17.45: Koncert popularny z Warszawy. 18.35: Rozmaitości, komunikaty. 19.00: Uroczysty capstrzyk z Warszawy z przed Belwederu. — 19.30: Gramofon. 19.40: Dziennik radjowy. 20.00: Odczyt: „Obrazki z życia robotników polskich we Francji“ — wygłosi ks. dr. Ferdynand Machay. 20.15: Feljeton muzyczny z Warszawy. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy. 22.15: Gramofon. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka lekka z Warszawy.

Związki i zgromadzenia

—o—

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 3'30 po południu w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p.

„WARUNKI USTAWOWE PRAWIDŁOWOŚCI KSIĄG HANDLOWYCH“, referat na temat powyższy wygłosi we czwartek 19 marca na zebraniu **Koła Księgowych** Związku zawodowego Pracowników Umysłowych (ul. Sławkowska 6, I piętro) prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Tomasz **Lulek.** Początek o godzinie 7'45 wieczorem. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

DOROCZNA KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 29 marca o godz. 9'30 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Porządek dzienny: 1) zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniej konferencji, 2) wybór komisji matki, 3) sprawozdanie ustępującego wydziału Rady: a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 4) sytuacja gospodarcza, 5) wybory wydziału Rady Zw. Zaw., komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 6) wnioski. W razie braku kompletu konferencja rozpocznie się o godz. 10 przedpołudniem bez względu na ilość reprezentowanych związków. Wstęp na konferencję mają tylko członkowie Zarządów i zaproszeni goście.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZW. PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ I. W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek 23 marca o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II. p. oficyna). Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z działalności i kasowe oraz komisji rewizyjnej, 3) Wybór zarządu oddziału, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 4) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 7 bez względu na ilość obecnych.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka	1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy	zł. 4.—
Andrzej Czarski: Od Borysowa do Rygi	1.—
Winter: Duce	3.50
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
Dr. Zygm. Fenichel: Zarys polsk. prawa robotniczego	9.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
T. U. R.: Socjalizm, zarys bibljograf. i metod.	3.
Proces Jana Kwapińskiego	.50
Kalendarzyk młodego robotnika	.60
P. Krapotkin: Spółnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.